

Chopin - Muzyka ludzka bez granic

Z Piotrem Banasikiem, pianistą, solistą koncertu "Chopin in My Heart" z okazji 200 Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina, rozmawia Barbara Bilszta

BB. Zastałam Pana w Paryżu, podczas pierwszego połączenia spacerował Pan po uliczkach Paryża i cieszył się wiosenną aurą – tym bardziej, że w Polsce śnieg i mróz.

Korzysta Pan z krótkiego wiosennego wyciecznika przed ważnym koncertem. Co to będzie za koncert?

PB.: Zaproszono mnie, abym zagrał recital złożony z utworów F. Chopina dla bardzo niezwykłej publiczności - korpusu dyplomatycznego ambasadorów UNESCO – około 100 osób, każda z innego kraju świata!

BB. Czy w Paryżu czuje się obecność Chopina?

PB.: O tak! Przede wszystkim w salach koncertowych. Również na ulicach – wśród wielu reklam, billboardów często przewija się Chopin. Zapowiedzi koncertów – mnóstwo koncertów największych pianistów świata! Jest to miejsce niezwykle i dla nas zawsze będzie związane z Chopinem. To niesamowite uczucie, kiedy myślę, że chodził tymi uliczkami, bywał w tych samych miejscach, które nie zmienione trwają do dziś. Tu znajduje się jego grób – wybieramy się tam, aby złożyć symboliczną różę...

BB. Czy Francuzi są zazdrośni o Chopina?

PB.: Francuzi najchętniej zawłaszcziliby sobie Chopina! Zresztą właściwie już to zrobili - traktują go jak swojego i połowa świata w to uwierzyła – że był kompozytorem francuskim urodzonym w Polsce.

BB. To prawda. My mieszkamy w Ameryce, ale czujemy się Polakami, dlatego boli nas, gdy czytamy w amerykańskiej encyklopedii, że Chopin był kompozytorem francuskim urodzonym w Polsce. Mamy w Chicago Park Chopina, w którego opisie na internecie zawarta jest podobna informacja. Czy myśli Pan, że powinniśmy prostować te błędy, mówić o tym, że był i czuł się Polakiem? Promować polskości Chopina?

PB.: Jest to szczególna sytuacja – na szczęście muzyka Chopina jest świadectwem prawdy, polskości tej muzyki jest niepodważalna.

BB. Musimy jednak pamiętać, że dla szerokiej publiczności niekoniecznie jest to czytelne. Trzeba znać muzykę polską, żeby ją słyszeć w twórczości Chopina.

PB.: Oczywiście, dlatego powinniśmy o tym mówić. Jest to dla nas sprawa najwyższej wagi... Nasz stosunek do twórczości Chopina jest niezwykle emocjonalny. To słycać także w salach koncertowych. Zupełnie inaczej gra się tę muzykę dla publiczności w Polsce, inaczej poza Polską. Zresztą w każdym miejscu odbiór jest nieco inny, dlatego bardzo cieszę się z tych dwóch koncertów, które zagram w najbliższym czasie – tutaj w Paryżu i w dalekiej Ameryce. Zdaję sobie sprawę, że Chicago, to miasto polskie, dom wielu pokoleń emigrantów. Chopin też był emigrantem, wiemy, jak cierpiał z tego powodu.

BB. Gra Pan muzykę wielu wielkich kompozytorów. Czy muzyka Chopina jest dla Pana czymś specjalnym, czy jest po prostu częścią repertuaru koncertowego?

PB. To się zmienia. Ponieważ zacząłem koncertować jako bardzo młody chłopiec, w wieku ok. 16 lat, na pewno wówczas traktowałem ją bardzo poważnie, ale podobnie, jak utwory innych wielkich kompozytorów. Dzisiaj traktuję ją zupełnie inaczej... i niezwykle ważne w tym procesie były doświadczenia XV Konkursu Chopinowskiego. Do Chopina się dojrzeła. Jest to muzyka emocji, a więc ma tu znaczenie także doświadczenie życiowe, dojrzałość emocjonalna

BB. Jeden z największych pianistów wszechczasów, Artur Rubinstein, powiedział, że muzyka Chopina jest najbardziej uniwersalna z wszystkich. "Gdy zaczynam grać Chopina – mówił, czuje na sali westchnienie ulgi, odprężenia, otwartości. Ludzie poddają się jej bezwarunkowo, automatycznie, irracjonalnie. Kiedy gram Chopina, czuję, że przemawiam prosto do serc ludzi." Jakie są Pana doświadczenia?

PB.: To wspaniałe myśli i pięknie powiedziane. Artur Rubinstein jest mi bardzo bliski – jako wielki artysta i wspaniały człowiek o pięknej, przebogatej osobowości. Kiedy jestem w podróży wożę ze sobą Jego pamiętniki i często do nich zaglądam – ot, czasem nawet na dołowne, przypadkowe strony - bo jest w nich tyle wspaniałych myśli, tyle mądrości życiowej, tyle cennych uwag wielkiego Artysty, że codziennie odkrywam dla siebie coś nowego.

Muzyka Chopina w sposób niezwykle dotyka sfery uczuć. Weźmy na przykład II część koncertu f-moll. Inspiracją była tutaj pierwsza miłość. Byli studentami, bardzo młodzi, prawie dzieciaki...Kto słyszy tę muzykę, czuje jej uczuciowość, namiętność – szczerą i głęboką. Kto kiedykolwiek był zakochany, poddaje się jej pięknu w sposób bezwarunkowy, ulega wręcz hipnotycznej sile wyrazu zawartej w delikatnej frazie...

To jest uniwersalność muzyki Chopina. Jest ona ludzka bez granic.

BB. Dlaczego muzyka Chopina jest tak popularna w krajach Azji: w Japonii, Chinach, Korei?

PB. Jest to rzeczywiście fenomen. Pozornie niezrozumiały, bo przecież są to narody o kulturze tak odmiennej od naszej, że – wydałoby się, nie ma punktów styczności. A jednak ta muzyka przemawia do nich głęboko, odkrył ją dla siebie, pokochały jak własną, stała się częścią ich kultury. Pozornie niezrozumiałe – kolejny dowód na uniwersalność muzyki Chopina.

BB. W Ameryce dzieje się bardzo dużo w związku z Rokiem Chopinowskim. Nie wiem, czy słyszał Pan, że w budynku Nowojorskiej Giełdy, na Wall Street, ustawiono cztery fortepiany, na których przez tydzień od rana do wieczora grana była muzyka Chopina. Jest dla mnie osobiście miłym zaskoczeniem, że zaplanowano wiele wydarzeń z wielkim rozmachem, często cyklicznych – pomimo powszechnie odczuwanego kryzysu, wielkich trudności finansowych, jakie przeżywają instytucje artystyczne w USA. Mamy jednak pewien niedosyt z jednego powodu: minimalny jest udział polskich pianistów w tych wydarzeniach. Można przypuszczać, że uniwersalność muzyki Chopina jest przyczyną faktu, że pomija się z kolei polskości tej muzyki - zapomina o niuansach interpretacji z tym związanych. Dlatego na wszystkie nasze koncerty muzyki Chopina zapraszamy najlepszych wykonawców z Polski. Przed Panem gościłszy Piotra Palecznego oraz Janusza Olejniczaka – to artyści utytułowani, koncertujący nieprzerwanie przez wiele lat, zapisali piękną kartę polskiej pianistyki.

Pan jest bardzo młodym wykonawcą, ale już niezwykle doświadczonym. Konkursy, nagrody, podróże, koncerty... można by było zapewnić tym kilka artystycznych styczności.

PB. Kiedy słyszę te wspaniałe nazwiska rozumiem, że stoję przed wielkim wyzwaniem. Postaram się pokazać pianistykę polską z jak najlepszej strony.

BB. Recenzenci zachwycają się Pana wspaniałą techniką, ale podkreślają też, że Pana wykonania łączą dwie ogromnie ważne zalety: świeżość gry (to cecha młodości), a jednocześnie dojrzałość interpretacji, co u młodych pianistów zdarza się znacznie rzadziej. Skąd ta dojrzałość?

PB. Może stąd, że cały czas dużo dzieje się w moim życiu. Zamiłowania muzyczne wyniosłem z domu, ale muszę przyznać, że muzyka, choć zawsze ważna, nie była jedynym tematem w domu. Wystarczy wspomnieć, że tata jest pianistą, organistą i kompozytorem, a mama



jest dwukrotną mistrzynią Polski w piłce siatkowej. Dość nietypowa para i można sobie wyobrazić, jak bardzo urozmaicone w związku z tym było zawsze życie rodzinne. Pewnie dlatego też nigdy nie zamykałem się tylko w muzyce. Uwielbiam góry, kocham literaturę, mam wiele różnych zainteresowań, staram się żyć pełnią życia. Tutaj jest mi bardzo bliska postawa Artura Rubinsteina. Stałym elementem mojego życia jest na pewno praca. Jest prawdą to, co powiedział Paderewski o składnikach sukcesu: kilka procent talentu, jeszcze więcej szczęścia, ale przede wszystkim praca.

BB. Dużo Pan koncertuje. Z tym wiąże się podróże. Czy lubi Pan podróżować?

Jestem przywiązany do Polski, więc chętniej wracam niż wyjeżdżam. Podróże kształcą, rozwijają, są stałym elementem życiorysu artysty. Staram się traktować każdy wyjazd jako kolejną szansę rozwoju, wzbogacenia, zrozumienia... Cały czas szukam, jestem otwarty, uważam, rozwój duchowy jest warunkiem rozwoju artystycznego. Podróże sprzyjają temu, dają też możliwość kontaktu z inną publicznością, a więc niosą nowe wyzwania artystyczne. Bardzo jestem ciekaw kontaktu z publicznością w Chicago. To mój debiut w Ameryce.

BB. Czekamy za tem na Pana. Tymczasem życząc wspaniałego koncertu dla ambasadorów UNESCO oraz niezwykłych przeżyć w owianym aurą wiosny Paryżu – drugim, po Warszawie mieście Chopina. Dziękuję za rozmowę.

Piotr Banasik, jeden z najbardziej utalentowanych pianistów polskich młodego pokolenia. Zdobywca Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego Parnassos w Monterrey, oraz Grand Prix Międzynarodowego Konkursu im F. Liszta, Medalista Międzynarodowego Konkursu im. Marii Canals w Barcelonie, laureat nagród specjalnych w 15. Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina w Warszawie i wielu innych konkursów. Jest wychowankiem "Kuzni Talentów" prof. Andrzeja Jasińskiego – wychowawcy Krystiana Zimmermana (Akademia Muzyki w Katowicach) i obecnie asystentem profesora. Imponująca technika, porywająca muzykalność – to atuty, dzięki którym wzbudza entuzjazm publiczności i uznanie krytyków. Koncertował w najbardziej prestiżowych salach Polski i świata, m.in. Francji, Czech, Ukrainy, Niemiec, Włoch, Szwajcarii, Meksyku, Południowej Afryki, Emiratów Arabskich i Chin.

Wielki Galowy Koncert "Chopin in My Heart" z okazji 200 Rocznicy Urodzin F. Chopina odbędzie się w piątek, 26 marca 2010 o godz. 8pm w Orchestra Hall at Symphony Center.

Specjalny koncert dla szkół odbędzie się w sobotę, 27 marca o godz. 10am. Jest to koncert zamknięty. Informacje i bilety tylko w Biurze PaSo. Tel. 773 957 7777